

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Otwieram XV Uroczystą Sesję Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zwołaną dla wręczenia brązowych medali Panu „Cracoviae Merenti” Panu profesorowi Zdzisławowi Żygulskiemu i Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół” oraz Srebrnego Medalu „Cracoviae Merenti” Społecznemu Komitetowi Odnowy Zabytków Krakowa.

W imieniu Radnych witam Państwa serdecznie. Przede wszystkim pragnę powitać Pana Profesora Zdzisława Żygulskiego.

Przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z Panem Prezesem Konradem Firlejem.

Przedstawiciele Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa z Panem Przewodniczącym Profesorem Franciszką Ziejką.

Serdecznie witam Prezydenta Miasta Krakowa Pana Profesora Jacka Majchrowskiego, a zarazem Przewodniczącego Komisji Medalu „Cracoviae Merenti”.

Jego Magnificencję Rektora Uniwersytetu Profesora Karola Musiała, członka Komisji Medalu „Cracoviae Merenti”.

Witam serdecznie Księdza Infulata Jerzego Bryłę.

Pana Marszałka Marka Nawarę.

Pana Przewodniczącego I kadencji odnowionego samorządu Kazimierza Barczyka.

Witam wszystkich parlamentarzystów, przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego i Konsularnego, Honorowych Obywateli Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa oraz laureatów Medalu „Cracoviae Merenti”, szczególnie serdecznie witam Panią Zofię Żelazny.

Witam wszystkich przybyłych gości na naszą uroczystość, bardzo cieszymy się, że możemy Państwa gościć w wspaniałej Sali Obrad Rady Miasta Krakowa.

Występ artystyczny

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Dostojni Laureaci „Cracoviae Merenti”! Panie Prezydencie!

Księżu Infulacie! Szanowni Goście!

Na dzisiejszej Uroczystej Sesji Rady Miasta Krakowa mamy zaszczyt uhonorować trzech laureatów. Pan Prof. Zdzisław Żygulski laureat Brązowego Medalu „Cracoviae Merenti” to nestor polskiego muzealnictwa i polskiej historii sztuki, uczony, o ogromnym dorobku naukowym i wielkich zasługach dla polskiej kultury. Specjalizacją Pana Profesora Żygulskiego stało się kilka dziedzin: muzealnictwo, historia uzbrojenia, sztuka orientalna, a szczególnie sztuka Islamu na Bliskim Wschodzie. Pan Profesor jest też wybitnym znawcą historii kolekcji sztuki i pamiątek narodowych zgromadzonych przez ród Czartoryskich. Pan Profesor jest również niestrudzonym i niezrównanym popularyzatorem wiedzy o sztuce i historii. Jest bez wątpienia postacią wybitną, wielce zasłużoną dla Królewskiego Miasta Krakowa.

Szanowni Państwo!

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Krakowie, Dostojny Laureat Brązowego Medalu „Cracoviae Merenti” to instytucja, która o ponad wieku propaguje rozwój fizyczny młodzieży z Krakowa i jego okolic. To jednak tylko jeden z celów jaki postawili przed sobą jego założyciele. Od wielu lat skutecznie zwracają oni bowiem uwagę Polaków na sprawy narodowe i patriotyczne wychowanie. Dziś krakowski „Sokół” obejmuje swą opieką ćwiczącą młodzieży i usportowionych seniorów. Rozwijają zainteresowania uprawianiem sportu i kultywują patriotyczne tradycje swoich założycieli. Prowadzi wiele sekcji sportowych, osiąga sukcesy w gimnastyczne wyczynowej, organizuje cykliczne międzynarodowe zawody sportowe. Prowadzi 18 grup sekcyjnych, a w nich jednoczy około 450 osób ćwiczącej

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

młodzieży i seniorów. Towarzystwo gromadzi również cenne pamiątki w „Sokole”, opiekuje się młodzieżą i Polakami z kresów dawnej Rzeczypospolitej, pokazuje piękno ojczystego kraju oraz blisko współpracuje z władzami miasta Krakowa.

Szanowni Państwo!

Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa to laureat Srebrnego Medalu „Cracoviae Merenti”, który działa już od 1978 roku. Czynnikiem decydującym o powstaniu komitetu była troska o powstrzymanie narastającego zagrożenia zabytkowej zabudowy naszego miasta, a ideą ochrona i rewaloryzacja walorów historycznych, zabytkowych i kulturowych poprzez kształtowanie świadomości w kraju i poza jego granicami. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa koncentruje swoje wysiłki na konserwacji czołowych zespołów urbanistycznych i najwybitniejszych zabytków miasta. Konsekwentna, długofalowa i systematyczna działalność komitetu przynosi efekty budzące dziś uznanie również w opinii międzynarodowej. Jednocześnie Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa dba o zachowanie Krakowa jako miasta żywego, stale rozwijającego się akceptując troskę o takie zagospodarowanie zabytkowej substancji Krakowa, które zapewniłoby realizowanie współczesnej funkcji miasta.

Szanowni Państwo!

My, krakowianie powinniśmy nie tylko dziś czuć się dumni z tego, że mamy pośród siebie ludzi tak wspańiałych i oddanych Krakowowi, laureatów Srebrnego i Brązowych Medali „Cracoviae Merenti”, którzy sprawiają, że Kraków i jego mieszkańcy budzą podziw w kraju i zagranicą. Laureaci Medali „Cracoviae Merenti” są z pewnością „Bene Merenti”, dobrze zasłużeni naszemu miastu.

Panie Prezydencie bardzo proszę o wygłoszenie laudacji na cześć Pana Profesora Zdzisława Żygulskiego.

Prezydent Miasta Krakowa – p. J. Majchrowski

Panie Przewodniczący! Dostojni Laureaci!

Wielce Szanowni Państwo!

Stołeczne Królewskie Miasto pragnie dziś wyrazić głęboki szacunek i wdzięczność jednemu z najwybitniejszych uczonych, nestorowi polskiego muzealnictwa, polskiej historii sztuki i współczesności badań nad sztuką Orientu Panu Profesorowi Zdzisławowi Żygulskiemu. Bez wątpienia czynię to również w imieniu pokoleń i miłośników sztuki, w imieniu całego środowiska naukowego, akademickiego zwłaszcza zaś Muzeum Narodowego, którym może pogratulować sobie długoletniej trwającej od 1949 roku współpracy z Profesorem. Profesor Zdzisław Żygulski wykładowca Akademii Sztuk Pięknych i Uniwersytetu Jagiellońskiego, niezastąpiony Kustosz Zbrojowni, Kurator fundacji, niezawodny opiekun bezcennej kolekcji Książąt Czartoryskich wniósł niepodważalny wkład w rozwój polskiej nauki i kultury. Wiele jest dziedzin, w których nasz znakomity laureat poświęca uwagę, a w każdej może poszczycić się wybitnymi osiągnięciami udokumentowanymi w licznych publikacjach „Muzealnictwo, Historia Uzbrojenia i Kostiumologia”. Leopolda, Czartoryscy, Orient, a szczególnie sztuka Islamu na Bliskim Wschodzie. Żeby dokładnie przybliżyć krąg zainteresowań Profesora Żygulskiego musielibyśmy w tym miejscu odczytać w całości kilka rozdziałów ponad 40 tekstów Księgi Jubileuszowej wydanej przez Muzeum Narodowe dedykowane mu przez współpracowników i uczniów. Bibliografia prac znakomitego laureata obejmuje ponad 30 wydawnictw książkowych, ponad 200 artykułów, rozpraw i esejów wydrukowanych w czasopiśmie polskich i zagranicznych, „Dzieje Zbiorów Puławskich”, „Świątynia Sybilli” i „Dom Gotycki”, „Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu”, „Muzea na Świecie”, „Broń Wschodnia”, „Sztuka Turecka”, „Hetmani Rzeczypospolitej”, to tylko kilka z ważniejszych tytułów. Profesor „Żygulski jest też między innymi twórcą

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

koncepcji i współautorem wyjątkowej monografii „Muzeum Czartoryskich”, „Historia” i „Zbiory”. Jako wybitny muzealnik Profesor Żygulski zasłynął również szeregiem znakomitych wystaw urządzanych w kraju i promujących polską kulturę zagranicą. Wymienić tu trzeba koniecznie Wawelską ekspozycję Odsieczy poświęconą Odsieczy Wiedeńskiej pokazywaną w Japonii jako wystawę „Złoty Wiek Polski”, oraz „Skarby z Polski” które odwiedziły Stany Zjednoczone i Kanadę. Warto wspomnieć, że od prezentacji tej ostatniej w Chicago rozpoczęły się starania o odzyskanie nielegalnie wywiezionej z kraju kopii Szczerbca. Od 2003 roku w znacznej mierze dzięki Profesorowi można podziwiać ją w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Żygulski, ekspert UNESCO, międzynarodowy autor w dziedzinie sztuki polskiej i orientalnej, Prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów Broni i Historii Wojskowej brał udział w pracach wielu prestiżowych, krajowych i międzynarodowych organizacji, między innymi Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Polskiej Akademii Nauk, Polskiego Narodowego Komitetu Międzynarodowej Rady Muzeów oraz Międzynarodowego Komitetu i Kongresu Sztuki Tureckiej. Nasz znamienity laureat zdobył również uznanie jako wspaniały pedagog. Przez 30 lat wykładał w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a od 1973 roku pozostaje związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, wykładał też między innymi w Nowym Jorku. Organizator i uczestnik licznych kongresów, konferencji naukowych, twórca scenariuszy filmów o sztuce polskiej od wielu lat pozostaje niestrudzonym i niezrównanym popularyzatorem wiedzy o sztuce i historii sztuki. Profesor Żygulski wszechstronny humanista należy do wąskiego i coraz mniej licznego grona uczonych o tak rozległej wiedzy. Szczęśliwie dla nas nadal intensywnie pracuje, organizuje wystawy, uczestniczy w pracach gremiów doradczych, pisze i publikuje sprawiając radość nie tylko specjalistom ale i zainteresowanym przedmiotem amatorom. Imponujący dorobek Profesora Żygulskiego, osiągnięcia edukacyjne, popularyzatorskie i łączące się w dużej mierze z Krakowem zasługują na szacunek i uznanie, które pragniemy dziś wyrazić honorując znakomitego uczonego Medalem „Cracoviae Merenti”.

Panie Profesorze!

Proszę przyjąć go wraz z serdecznymi gratulacjami i życzenia wielu kolejnych sukcesów w dalszej owocnej pracy, jakże cennej dla miasta i dla rozwoju kultury polskiej.

Występ artystyczny

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Panie Profesorze prosimy o zabranie głosu.

Pan Profesor Zdzisław Żygulski

Szanowny Panie Przewodniczący i Senatorze!

Szanowni Zebrani! Panie Rektorze! Panie Prezydencie!

Szczególnie Panu chciałem podziękować za piękne rzeczywiście słowa, które słuchałem z pewnym zdziwieniem dlatego, że człowiek zawsze jest zwrócony raczej do wewnątrz i to co słyszy z zewnątrz to jest czasem zaskakujące. Czy to możliwe żebym rzeczywiście tyle rozmaitych spraw i rzeczy zrealizował?

Proszę Państwa ja chciałem podziękować przede wszystkim Krakowowi i słowami Fredry „Wielki splendor na mnie spływa moja Pani Miłościwa”. No ale Kraków w wersji polskiej jest męskim rzeczownikiem, natomiast łacińskim jest kobietą Cracovia. Proszę Państwa moje życie rozpadło się na dwie zresztą nierówne części, rosnę i wychowałem się we Lwowie, natomiast życie dojrzałe spędziłem w Krakowie, nigdy nie opuszczając tego miasta. Mimo, że różne były pokusy w ciągu tego czasu, jakieś mirażę innego życia niby

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

wspanialszego ale wydawało mi się, że Krakowa nie mogę opuścić. To była zresztą tradycja rodzinna, moja rodzina pochodziła ze Lwowa, była spokrewniona nawet z Prezydentem Miasta Krakowa Juliuszem Leo i słowa o Krakowie nie schodziły z ust mego ojca. Tak się złożyło, że w roku 1936 miałem okazję po raz pierwszy zobaczyć to legendarne miasto. Była to wycieczka III Gimnazjum im. Króla Stefana Batorego do Krakowa w czerwcu w roku 1936 mieliśmy się przyczynić do Kopca Piłsudskiego. Pamiętam ten dzień, przyjechaliśmy, dosyć późno już było gorąco w Krakowie i był taki dech inny niż we Lwowie, do Lwowa zawsze przybywały pewne wiatry ze Wschodu łagodzące klimat, a tu było troszkę duszno. Ale zobaczyliśmy Plany i od razu autobusem przewieziono nas na Sowiniec. Pamiętam ten kopiec był dopiero w 1/3 wysokości zbudowany i chodziło o to, żeby nasypać jak najwięcej ziemi. Były takie pomosty z desek, paczki, wszystko było świetnie zorganizowane i udało mi się trzy taczki wyciągnąć na wierzch tego płaskowyzu kopcowego. Ale program był bogaty dlatego, że mieliśmy się zatrzymać trzy dni. Drugiego dnia rozpoczęliśmy zwiedzanie Krakowa od Wawelu. No Wawel był zawsze czymś najważniejszym, do niego się zawsze zwracano i nagle przyjazd do Krakowa to była przede wszystkim wizyta w Katedrze Krakowskiej, grobach królewskich, w samej wystawie. Pamiętam tą wystawę, którą urządził Kustosz Zaleski, który potem skarby wawelskie ratował w czasie wojny. Pamiętam salę, bardzo piękną ze Szczerbcem, a przede wszystkim zwróciły na mnie uwagę chorągwie tureckie zdobyte pod Wiedniem przez Jana III Sobieskiego. I wtedy przyszło mi do głowy dosyć niezwykła myśl, a mianowicie postanowiłem odłączyć się od grupy wycieczkowej, jeden z profesorów czuwał nad nami, ale ja powiedziałem, że muszę wyjść na chwilę z Zamku Wawelskiego i zbiegłem na dół bo postanowiłem rękę zanurzyć w Wiśle. Pamiętam doskonale ten moment i zupełnie inna była sytuacja Panie Prezydencie, w wybrzeżach Wisły od strony Wawelu było zabudowane małymi domkami żydowskimi, to była jedna z dzielnic Żydowskich. Przedarłem się przez te domki i rzeczywiście Wisła była czystotka, niebieska i ciepła, po to był czerwiec. Proszę Państwa potem poszliśmy do Sukiennic i tam w Sukiennicach oczywiście długo żeśmy stali przed Hołdem Pruskim. Hołd Pruski wydawał się nam najwspanialszym na świecie obrazem przewyższającym nawet „Pochodnie Nerona”, które sławne były bo zapoczątkowały muzeum. Proszę Państwa potem żeśmy poszli do Muzeum Czartoryskich, oczywiście wtedy mi do głowy nie przychodziło, że resztę życia zawodowego spędzę w tym gmachu. Oprawdzał nas taki młody wtedy jeszcze, właściwie burgrabia, równocześnie klucznik muzeum i przewodnik Pan Leon Szyszka, zatrzymywał się przed rozmaitymi obiektami i mówił tak dobitnie, tak przejmująco, że pamiętam do dzisiaj jego słowa. Pan Leon Szyszka się bardzo zasłużył podczas wojny bo on rzeczywiście cały ten zbiór miał pod kluczem, on był klucznikiem Muzeum Czartoryskich. Proszę Państwa wyjechałem z naszą grupą trzeciego dnia do Wieliczki, bo to Wieliczka to był obowiązek i pamiętam to było ogromne wrażenie ta kopalnia jako jedno z cudów świata i kupiłem wtedy taką figurkę zrobioną z soli, w triumfie ją do Lwowa przywiozłem i proszę Państwa ta figurka w czasie wojny gdy nie było soli została rozkruszona i pożarta przez głodne nasze gardła. Proszę Państwa to był Kraków wtedy w roku 1936, do głowy mi nie przyszło wtedy i żadnemu z nas, że to za kilka lat to się wszystko skończy, zniknie jak jakiś fantom. I teraz proszę Państwa drugi obraz Krakowa, tuż po wojnie. Wojnę spędziłem w Krakowie, nigdzie nie uciekałem, dostałem powołanie do wojska, oczywiście ale o dziwo przez jakąś pomyłkę na Cytadelę Lwowską i w pewnym momencie nasz kapitan przyszedł i powiedział, no chłopcy idźcie do domu dla was się wojna skończyła bo bolszewicy wkroczyli. To było 20-go, tuż przed wkroczeniem bolszewików. No i potem okupacja bolszewicka i niemiecka, już o tym nie będę mówił, ale pod sam koniec tego czasu ja ożeniłem się z Ewą, córką bardzo wybitnego architekta, profesora architektury, w takim domu rzeczywiście bardzo szacownym, dzieła sztuki, pięknie tam było. Ale to wszystko trwało bardzo króciutko dlatego, że trzeba

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA 30 października 2007 r.

było stamtąd uchodzić. Mój brat był bardzo czynny w ruchu podziemnym jako członek rządu emigracyjnego, właściwie delegatury tego rządu na okręg lwowski, był przewodniczącym Sądu Kapturowego więc to nie byle jaka funkcja. Myśmy się z Ewą zapisali do AK, tuż przed wkroczeniem bolszewików tym drugim, w 1944 roku. Proszę Państwa no oczywiście to był też taki zryw młodości dlatego, że sytuacja we Lwowie niestety była beznadziejna. Z Londynu przychodziły wiadomości, że należy się dekonspirować, wyjść na ulice, w pełnym rynsztunku i powiedzieć wkraczającym bolszewickim oddziałom, że my jesteśmy tutaj panami we Lwowie, my jesteśmy żołnierzami Armii Krajowej. No to się wszystko skończyło tragicznie, mój brat został aresztowany, dostał potem ciężki wyrok za, a ja byłem na liście i też byłem poszukiwany ale przez trzy miesiące się ukrywałem u przyjaciół. Tam były różne zdarzenia też bardzo tragiczne, a dosyć na tym, że jeden z naszych przyjaciół Pan Andrzej Bruchnalski, syn sławnego profesora Bruchnalskiego ułatwił nam wyjazd na Zachód do Polski. I znowu po wielkich przygodach rozmaitych, nieraz śmiesznych, nieraz tragicznych na początku lutego, to był jakiś 4 luty przyjechaliśmy do Krakowa zresztą na samochodzie rosyjskim, załadowanym minami prawda, za litr wódki ci żołdacy powiedziały, że nasz przewioną do Krakowa. I pamiętam doskonale ten dzień, mróz tęgi dosyć ale w Krakowie już zaczynała się odwilż, miała być Wielkanoc i proszę Państwa wyładowali nas na Dębnikach, okazało się, że nie ma mostu, most był wysadzony. Na lodzie położone były deski i myśmy przeszli przez tę rzekę, przeszliśmy na ul. Dietla 11 gdzie czekała nas ciotki Ewy, Pani Irena Stebnicka i Marta Stebnicka, to było życie trudne niezwykle bo myśmy umknęli po prostu katastrofie zupełnej, ale przyjęci żeśmy zostali przez tą naszą rodziną, rodzinę mojej żony tak serdecznie, że żeśmy od razu czuli, no że jesteśmy w Polsce. Jesteśmy w sercu Polski. Z okien tego domu widać było Wawel. Pamiętam z wieży, ogromna Polska flaga. Przepraszam, że się tak wzruszyłem. No, zaczęło się życie nowe prawda, życie w Krakowie ale naprawdę tutaj w Krakowie żeście znaleźli od razu opiekę, przyjaźń uniwersytecką, mogłem skończyć studia i potem jeszcze w czasie studiów dostałem pracę w Muzeum Czartoryskich, który do dzisiaj nie opuściłem więc to jest pewnego rodzaju fenomen, o którym zresztą Pan Prezydent powiedział. Na już kończę bo chyba już czas kończyć. Jeszcze raz dziękuję wszystkim Państwu za to wyróżnienie najcenniejsze jakie Kraków ma i trzeba powiedzieć, że teraz Kraków jest piękniejszy niż kiedykolwiek. Dzięki tym właśnie, też laureatom, ludziom, którzy przez całe lata dążyli do tego żeby Kraków utrzymać, odnowić, upiększyć zostaną też nagrodzeni. To był mój przyjaciel Tadeusz Chrzanowski, dzisiaj to jest w rękach Pana Rektora, świetnego znawcy historyka. Także życzę Państwu wszystkim jak najlepszej przyszłości w tym cudownym mieście i jeszcze raz dziękuję.

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Bardzo dziękujemy Panie Profesorze za wspaniałe wystąpienie. Bardzo proszę Pana Prezydenta Profesora Jacka Majchrowskiego o wygłoszenie laudacji na cześć Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Prezydent Miasta Krakowa – p. J. Majchrowski

Panie Przewodniczący! Dostojni Laureaci!

Wielce Szanowni Państwo!

W programie kulminacyjnej części uroczystości obchodzonego latem tego roku jubileuszu 140. rocznicy Sokolstwa Polskiego znalazły się dwa wiele znaczące w wymowie wydarzenia., pierwszym była wizyta polskiej delegacji we Lwowie, a więc powrót do korzeni, historyczne spotkanie z „Sokołem” macierzą, drugi zjazd Towarzystw Sokolich w Krakowie. Trudno o lepsze potwierdzenie miejsca naszego miasta w historii sokolstwa polskiego i mocniejsze powiązanie jubileuszu z dorobkiem krakowskiego gniazda. W ów dorobek w historię naszego

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

„Sokoła” wpisane są wspaniałe tradycje patriotycznych spotkań, by wspomnieć tylko słynny Złot Grunwaldzki z 1910 roku. Wpisane są towarzyszące zjazdom Obchody Kościuszkowskie, a przede wszystkim fakty i daty akcentujące jego zasługi dla rozwoju zorganizowanego zintegrowanego sokolstwa polskiego. To w naszym mieście w 1907 roku powstało konspiracyjne i nieformalne porozumienie Związku Sokolstwa Polskiego. Tu we wrześniu 1945 roku odbył zjazd, który powołał tymczasowy zarząd, a kiedy 31 lipca 1947 roku Urząd Bezpieczeństwa zapieczętował siedzibę towarzystwa znaleźli się ludzie, którzy mieli odwagę zawalczyć o „Sokole” pamiątki. Ludzie, którzy z uporem i odwagą podejmowali kolejne próby wskrzeszenia organizacji aż do tej ostatniej udanej w 1989 roku. Dzięki nim krakowski „Sokół” szcycący się chlubnymi tradycjami, a jednocześnie podążający z duchem czasu pomyślnie kontynuuje cenną dla Krakowa działalność. Obchodzony w tym roku jubileusz każe z dumą spojrzeć na historię towarzystwa i wydarzenia, które zadecydowały o pierwszeństwie „Krakowskiego Gniazda”, ale przede wszystkim uświadamia jak ważną rolę w życiu Krakowa poniósł „Sokół” od pierwszych dni istnienia. Powszechnie znany jest ogromnie wkład towarzystwa w rozwój sportu, kultury fizycznej i polskiego skautingu. W jego dzieje wpisane są nazwiska zasłużonych dla Polski wybitnych postaci, znakomitych sportowców, lekarzy, prawników, ławników, artystów, przedstawiciele środowisk nauki i kultury. Jego historia zapisana jest na ważnych kartach niepodległościowych wzmagań. Nie można w tym miejscu pominąć Sokolej Straży Obywatelskiej broniącej z Lwowa, Szarży Pod Rokitną i jej zwycięskich bohaterów w walczących pod dowództwem Rotmistrza Dunina Wąsowicza, Żelaznej Brygady Legionów i Błękitnej Armii Hallera. Nie wolno zapomnieć o prowadzonej pod zaborami wytrwałej pracy u podstaw, o bibliotekach, teatrach, chórach i sekcjach sportowych powstającym przebudowanym ze społecznych składek w sokolniach. Na szczęście w Krakowie po 1989 roku tradycje działalności społecznej „Sokoła” odrodziły się z siłą, o której świadczyć może dzisiejsza szeroka aktywność towarzystwa. Już wkrótce po reaktywowaniu krakowski „Sokół” zaznaczył swą obecność mocnym akcentem w Sokolnie wystawiano między sztuki Tadeusza Kantora. Dziś krakowski „Sokół” jest cennym partnerem miasta i organizatorem wielu prestiżowych i znanych powszechnie także międzynarodowych rangi zawodów. Otacza opieką młodzież i seniorów, z powodzeniem rozwija odnosząc liczne sukcesy i działalność sportową, gromadzi pamiątki „Sokole”, remontuje własne obiekty, opiekuje się Polakami z kresów dawnej Rzeczypospolitej i kultywuje patriotyczne tradycje swoich założycieli. Honorując „Królewskie Gniazdo” Medalem „Cracoviae Merenti” oddajemy honory wszystkim, którzy tworząc historię „Sokoła” współtworzyli historię naszego miasta. Dziękujemy towarzystwu za obecną nieocenioną dla Krakowa działalność. Dziękuję.

Występ artystyczny

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Bardzo proszę o wystąpienie Pana Prezesa Konrada Firleja.

Pan Prezes Konrad Firlej

Szanowny Panie Prezydencie!

Szanowny Panie Senatorze i Przewodniczący!

Wysoka Rado! Dostojni Goście! Dostojni Laureaci!

Ze wzruszeniem przyjmuję to odznaczenia dla najstarszej, bo już trzecie stulecie działającej na terenie Krakowa i Polski organizacji. Jest to honor niezwykle, jest to odznaczenia, które nie tylko my ale wszyscy cenimy bardzo wysoko. Odbieramy go ze świadomością nie tylko zasług jakie towarzystwo położyło dla państwa polskiego i dla polskiego społeczeństwa ale

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

odbieramy go również ze świadomością obowiązków jakie to oznaczenie otrzymamy w obecności Państwa ma w przyszłości dla naszej organizacji. Te obowiązki wyznaczają postawy niezwykle szlachetnych oddanych Polaków. Pomimo to, że laudacja była tak obszerna, tak piękna, tak wyczerpująca i z jednej strony zwalniająca mnie z obowiązku przypomnienia temu dostojnemu gremium osiągnięć towarzystwa to chcę jednak przypomnieć pewne postacie, które dzisiaj również są wzorcami nie tylko dla dorosłych i członków „Sokoła” ale przede wszystkim dla młodzieży. To jest między innymi pierwszy Prezes Polskiego Krakowskiego „Sokoła” Michał Bałucki, to są generałowie tacy jak Generał Zygmunt Witalewski, to są właśnie tacy rycerze, ułani spod Rokitnej z Duninem Wąsowiczem, to są wybitny sportowy, których przykładem może być Janina Skirlińska niegdyś walcząca na olimpiadzie w Berlinie, to jest w końcu Urszula Stepińska, która również wybitna sportsmenka spod znaku „Sokoła” zginęła zamęczona przez hitlerowców. Sokół łączył w swojej działalności wychowawczej obowiązek rozwijania przymiotów ciała i ducha i w związku z tym znaleźli się tam i po dzień dzisiejszy znajdują się w zarządach, wśród członków osoby związane ze światem, nauki, kultury, są prawnicy, są profesorowie uniwersytetu wyższych uczelni, są również i młodzi ludzie, którzy młodzież tzw. „Sokoliki”, których uczymy odpowiedzialności za swoje czyny. Odpowiedzialności i świadomości obowiązków wobec Ojczyzny. Dzisiaj szczególnie to jest ważne aby świadomie uczestniczyć w tym procesie odnowy budowania społeczeństwa, które, no po ciężkich latach „Sokół” to doświadczył, najbardziej na sobie ma wolną Ojczyznę i powinien ten rozwój dalej być umacniany w tej wolności i demokracji. Jeszcze raz serdecznie Panie Prezydencie dziękuję, dziękuję Kapitulie tego oznaczenia no i zobowiązujemy się dalej kontynuować tą niezbędną również dla Krakowa działalność. Dziękuję.

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Panie Prezydencie bardzo proszę o wygłoszenie laudacji na cześć Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Prezydent Miasta Krakowa – p. J. Majchrowski

Panie Przewodniczący! Dostojni Laureaci!

Wielce Szanowni Państwo!

Nie wiem czy będzie to obiektywna laudacja albowiem od wielu lat jestem członkiem i Wiceprzewodniczącym tegoż komitetu, a więc z góry przepraszam. 7 września 1978 roku Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO wpisał Kraków na pierwszą listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego. Fakt ten miał kapitalne znaczenie dla podniesienia prestiżu i międzynarodowej sławy Krakowa, przede wszystkim jednak zwrócił powszechną uwagę na katastrofalny stan ekologiczny miasta zagrażający nie tylko zdrowiu mieszkańców ale i wiekowym zabytkom. W ślad za tym powołany został Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Kraków niezastąpiony w swych działaniach dysponent Narodowego Funduszu Odnowy Zabytków Krakowa. Z funduszu, z którego do dziś czerpiemy środki zawsze za pośrednictwem Kancelarii i pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej. Trudno było tutaj opisać wszystkie mechanizmy i procesy, które zostały przez komitet i dzięki komitetowi uruchomione, ogarnąć rozmiar prac i odpowiedzialności finansowej z KOSK, podsumować lata pracy prowadzonej konsekwencją z myślą, o odnowie zabytków, architektury i sztuki Krakowa. Za sprawą SKOSK nasze miasto od niemal od 30 lat pozostaje najszerszym frontem prac konserwatorskich i renowacyjnych w Polsce. Obecnie prace prowadzone są średnio na około 100 obiektach rocznie, a w bieżącym jubileuszowym 2007 roku w planie rzeczowofinansowym ujęto ich aż 120. Co ważne, troskliwą ale i stałą programową opieką konserwatorską objęte są wszystkie czołowe zespoły zabytkowe Wawel z Zamkiem

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA 30 października 2007 r.

Królewskim, Katedrą, z założeniami ogrodowymi i murami obwodowymi. Kazimierz Żydowski i Chrześcijański, Historyczne Centrum z Zespołem ul. Kanonicznej, Kwartałem Uniwersyteckim, Kościołem Mariackim i Sukiennicami, a nawet dominanty obrzeży miasta jak Tyniec, Mogiła, czy Bielany. Znakomite efekty przynosi również współpraca komitetu z licznymi partnerami i władzami kościelnymi, z samorządem, z użytkownikami i właścicielami zabytkowych obiektów. Prowadzone od ponad ćwierćwiecza dzieło renowacji znakomicie służy wszechstronnemu rozwojowi miasta. Dokonujące się przeobrażenia wpływają na rozwój nauki i kultury, na skuteczność promocji, atrakcyjność Krakowa jako miejsca pracy, wypoczynku i zamieszkania współdecydują o jego popularności inwestycyjnej. W odnowionych zabytkowych obiektach mają dziś swoje siedziby krakowskie placówki kulturalne, naukowe, wyższe uczelnie, domy kultury, szkoły, urzędy, domy opieki społecznej i szpitale. Staraniem SKOSK udało się skutecznie zatrzymać postępującą degradację zabytkowej substancji, zapewnione zostały prawne i materialne podstawy kompleksowej i programowej kontynuacji procesu odnowy. Z pomocą SKOSK podtrzymywana jest społeczna świadomość szczególnej troski jakiej wymaga i na jaką zasługuje Kraków. Trzeba też w tym miejscu określić, że SKOSK to przede wszystkim ciało skupiające wybitnie zasłużonych dla rozwoju polskiej kultury uczonych i społeczników, wysokiej klasy specjalistów, architektów, historyków sztuki, konserwatorów. Autorytety, których udział w dziele odnowy jest gwarancją wysokiego poziomu realizacji konserwatorskich i efektywności całego procesu, a także odpowiedniego wykorzystania towarzyszących w pracach odkryć. Honorując Komitet Srebrnym Medalem „Cracoviae Merenti” Kraków wyraża dziś głęboką wdzięczność wszystkim jego przedstawicielom, wszystkim, którzy na przestrzeni minionych lat tworzyli to wielkie dzieło odnowy, podejmowali niestrudzone i skuteczne wysiłki na rzecz ochrony, konserwacji i rewaloryzacji zabytków Krakowa. Dziękuję.

Występ artystyczny

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Bardzo proszę o wystąpienie Pana Profesora Franciszka Ziejkę.

Pan Profesor Franciszek Ziejka

Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie!

Dostojni Laureaci! Szanowni Goście! Dostojni Goście!

A nade wszystko Wysoka Rado Miasta Krakowa!

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt złożenia podziękowania Radzie Miasta Krakowa w imieniu wszystkich członków Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa za tak wspaniałe wyróżnienie jakim jest Srebrny Medal „Cracoviae Merenti”. Mam świadomość tego jak wielkie wyróżnienie spotkało nasz komitet, wszak to najwyższe odznaczenie jakie przyznają władze miasta. Doceniając wagę tego faktu chcę serdecznie podziękować członkom Kapituły medalu i Rady Miasta. Chcę podziękować w imieniu wszystkich członków Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa byłych i obecnych. Proszę Państwa w Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa w ciągu upływających 29 lat jego istnienia przesunęło się łącznie około 800 osób. Wielu, bardzo wielu z nich już odeszło na zawsze ze świata żywych, inni z różnych przyczyn, najczęściej z powodu wieku, stanu zdrowia rozstali się z nami, ale dzisiejsze odznaczenie jest nagrodą dla wszystkich. Dla tych, którzy w 1978 roku zakładali SKOSK, a także dla tych, którzy dzisiaj nie oszczędzą czasu i wysiłku aby ratować urodę naszego grodu. Powiem więcej, Medal „Cracoviae Merenti” otrzymują dziś nie tylko członkowi SKOSK, także ci wszyscy, którzy w ostatnich 150 latach od czasów epoki Rzeczypospolitej Krakowskiej działając czy to w pojedynkę, czy część w

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

różnych stowarzyszeniach walczyli o uratowanie i odnowę krakowskich zabytków, a lista takich jest rzeczywiście nadspodziewanie długa, wspomnielibym tutaj tylko o kilkunastu, w pierwszej kolejności na przykład o Feliksie Radwańskim, który uratował wiele zabytków naszego miasta przed łomami „burzymurków”, czy o Karolu Kremerze, który od 1838 roku w Urzędzie Miasta Krakowa był adiunktem ds. archeologii naukowej i którego działaniom miasto nasze zawdzięcza rzeczywiście bardzo wiele. A jak nie wspomnieć tu nazwisk tak zasłużonych ratowników urody naszego miasta jak Józef Buczkowski, Paweł Popiel pierwszy konserwator zabytków w Galicji, Władysław Łuszczkiewicz, Tomasz Preliński, Sławomir Odrzywolski, Tadeusz Stryjeński, Władysław Ekielski, Zygmunt Hendel, czy Adolf Szyszko-Bohusz. W naszych czasach na pamięć na pewno zasłużyło nie mniejsze grono, pozwolą Państwo, że wymienię tylko trzy nazwiska z jednej strony to Karol Strajcher, junior, z drugiej strony to Wiktor Zin, ale ze strony Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa chciałbym wspomnieć tutaj nieodżałowanej pamięci profesora Tadeusza Chrzanowskiego, mojego wieloletniego poprzednika, Przewodniczącego SKOSK, który wiele lat swojego życia oddał miastu. A jakże tu nie wspomnieć o tych zapomnianych dziś ludziach, którzy jeszcze w epoce narodowej niewoli zawiązywali w Krakowie stowarzyszenia w celu ratowania naszych zabytków. Wszak już w 1830 roku powstał w Krakowie Społeczny Komitet Reparacji Zamku Królewskiego, w cztery lata później krakowianie powołali do życia Komitet Społeczny do Upiększania Miasta. W 1850 roku utworzono przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim Komisję Archeologiczną, której nadrzędnym zadaniem było utworzenie muzeum starożytności krajowych. W roku następnym po tragicznym w skutkach pożarze miasta powstała w Krakowie Komisja Restauracji Pomników. Stosunkowo niewiele osób w Krakowie dziś pamięta o tym, że przez kilkadziesiąt lat działało w Krakowie założone jeszcze w 1886 roku Towarzystwo dla Upiększania Miasta Krakowa i Okolic. Od ponad 100 lat działa tu Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a jakże pominąć zasługi działającego tutaj przez wiele lat Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury. Zaiste z dumą możemy mówić o całych zastępach ludzi, którym bardzo bliską była sprawa ratowania zabytków naszego miasta. Ta jakże piękna i szlachetna idea spod Wawelu promieniowała na cały kraj. To dlatego dziś jak Polska długa i szeroka wre praca nad ratowaniem zaklętego w zabytkach dziedzictwa kulturalnego. To dlatego dziś Polska Szkoła Konserwacji Zabytków, ta szkoła, która zrodziła się tu w naszym mieście zajmuje tak ważne miejsce w Europie. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa czuje się spadkobiercą tych wszystkich, którzy na przestrzeni tych ponad 150 lat walczyli o ratowanie naszych zabytków. Jak wspomnieli przed chwilą Pan Prezydent praca ta trwa od 29 lat. Od 1985 roku Społeczny Komitet corocznie rozdziela określone kwoty z budżetu państwa przeznaczone na ratowanie zabytków. Według moich wstępnych obliczeń, przybliżonych SKOSK rozdysonował w tym czasie kwotę ponad 500 milionów złotych. Co więcej, przyjmując określoną strategię działania polegającą na tym, że do złotówki ze SKOSK, którą właściciel otrzymuje ze SKOSK właściciel nieruchomości powinien dodać złotówkę z własnego budżetu. SKOSK wymusił niejako na właścicielach zabytków podobną kwotę. Te cyfry mówią same za siebie. Nie wiem czy jest na świecie podobne miasto, w którym tak wielkie sumy pieniędzy płyną na ratowanie historycznego dziedzictwa. Jeśli są to im chwała, jeśli ich nie ma tym większa chwała dla naszego miasta. Dziejowe burze, rozliczne wojny, powstania, 123 lata trwająca niewola narodowa to wszystko w znaczący sposób uszczupliło substancję naszego narodowego dziedzictwa. Kraków na szczęście ocalał dlatego też zasługuje na szczególną opiekę. Pan Prezydent wymienił tutaj głównych beneficjentów naszych pieniędzy, których przekazujemy, wśród beneficjentów są oczywiście najważniejsze miejsca w Krakowie czyli Wzgórze Wawelskie z Katedrą i Zamkiem. Są dziesiątki kościołów, świątyń krakowskich. Wielkim beneficjentem jest Gmina Miasta Kraków, beneficjentów naprawdę

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

nie na ostatnim miejscu są szkoły wyższe, a przede wszystkim Uniwersytet Jagielloński. Nie będę wymieniał także innych, takich jak chociażby inne gminy wyznaniowe, chrześcijańskie, czy wspaniałe zabytki judaistyczne na Kazimierzu. Nie chciałbym jednak tutaj rozwodzić się szeroko chociaż przygotowałem sobie dosyć szczegółowe wymienienie tych rzeczy, o pracach w SKOSK i związanym ściśle tymże z naszym społecznym komitetem, Zarządem Rewaloryzacji Obiektów Zabytków Krakowa, który jest ściśle powiązany. Przywołałem kilka tych faktów po to aby uświadomić Państwu, że SKOSK nie marnuje pieniędzy, o które zabiega i które dzięki wsparciu kolejnych prezydentów Rzeczypospolitej, a tu trzeba dodać, że mamy wielkie szczęście bo kolejni prezydenci dają coraz więcej pieniędzy na odnowę zabytków Krakowa. Jak porównać to cośmy otrzymywali w 1985 r. i co potem otrzymywaliśmy za czasów Prezydenta Lecha Wałęsy, w ciągu 10 lat Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i to co otrzymujemy dzisiaj wyraźnie widać prawie, że geometryczny wzrostem. Przywołałem te fakty także dlatego, że dopiero w ich kontekście można zdać sobie sprawę ze skali potrzeb naszego miasta w przyszłości, bo faktem jest, że opracowany niedawno przed paroma laty plan działalności z SKOSK do roku 2010 już dziś należy znacząco zmienić w związku nie tylko ze wzrostem potrzeb ale także z faktem pojawienia się nowych możliwości pozyskiwania funduszy na odnowę zabytków z funduszy europejskich. Jedno jest pewne jeszcze przez wiele, wiele lat będą potrzebne pieniądze na ratowanie naszego bezcennego dziedzictwa kulturalnego. Pamiętając o tym przyjmujemy to wspaniałe odznaczenie przede wszystkim jako zobowiązanie do nie ustawiania w wysiłkach przy ratowaniu zabytków naszego grodu.

Szanowni Państwo!

Wspomniałem tutaj w czasie tego wystąpienia o ludziach, którzy w przeszłości ratowali zabytki naszego miasta, to krótkie wystąpienie chciałbym zakończyć odwołaniem się do słów jednego z największych prezydentów naszego miasta Profesora Józefa Dietla. W 1871 roku ten znakomity uczony, lekarz, były lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który za swoją działalność przy repolonizacji Uniwersytetu na mocy cesarskiego dekretu w wieku 61 lat został przeniesiony na emeryturę ogłosił projekt uporządkowania miasta Krakowa w ogólnych zarysach skreślony. W tymże projekcie przedstawił zakres prac, które należało jego zdaniem w trybie pilnym podjąć w Krakowie. Domagał się zatem uregulowania Wisły, dokończenia budowy kanalizacji miejskiej, uruchomienia wodociągów, wybrukowania ulic, wzniesienia budynków użyteczności publicznej, a także urządzenia galerii w odrestaurowanych Sukiennicach. Wywody swoje podporządkował idei, którą wypowiedział w następujących słowach, cytując: „Wszyscy, co w tym starym grodzie stale zamieszkujemy zaciągamy względem jego dług i obowiązek szanowania i zachowania dawnych jego pamiątek. Prócz zwykłych obowiązków obywatelskich ciąży na nas ten zaszczytny obowiązek przechodzący z pokolenia na pokolenie, gdyby testamentem naszych praojców przekazany. Będąc na straży drogocennych skarbów przeszłości nie dosyć na tym żebyśmy zachowali to co nam przodkowie zostawili ale trzeba te skarby nieustannie uzupełniać i wzbogacać iżby w ich późniejszych pokoleniach nie zatarła się pamięć czym Kraków był i czym być powinien, ogniskiem gorącej miłości ojczyzny, wzniosłych wspomnień przeszłości i niezachwianej wiary w lepszą przyszłość narodu. Takie jest przeznaczenie Krakowa. Trzeba dać Krakowowi to co się Krakowowi należy”. W Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa pamiętamy o tym testamencie wielkiego Józefa Dietla. Jak się okazuje pamiętam o nim także Rada Miasta Krakowa skoro zdecydowała się przyznać tak wysokie odznaczenie temuż komitetowi. Dziękując zatem raz jeszcze za ten piękny medal pragnę zapewnić Wysoką Radę, wszystkich obecnych, a także mieszkańców Krakowa, że medal ten członkowie z SKOSK potraktują nie jako nagrodę ale jako wyzwanie do dalszej ofiarnej pracy na rzecz ratowania

XXV SESJA NADZWYCZAJNA RADY MIASTA KRAKOWA

30 października 2007 r.

naszych zabytków i przywracania naszemu miastu Krakowowi tej niezwyklej urody jakiej nie posiada żadne inne miasto na świecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Bardzo proszę Pana Macieja Wilamowskiego Dyrektora Biura Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Kraków o odczytanie listy Prezydenta Rzeczypospolitej Pana Lecha Kaczyńskiego.

Dyrektor Biur Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa – p. M. Wilamowski

Panie Przewodniczący i Senatorze! Wysoka Rado!

Panie Prezydencie! Dostojni Laureaci!

Panie Marszałku i Jego Magnificencjo!

Przypadł mi zaszczyt odczytania i przekazania listy, który Pan Prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński wystosował na ręce Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa.

„Warszawa, 30 października 2007 r.

Pan Paweł Klimowicz Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Szanowny Panie Przewodniczący!

Pragnę serdecznie pozdrowić krakowskich rajców oraz wszystkich uczestników i gości uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa z okazji wręczenia medali „Cracoviae Merenti”. Wiadomość o przyznaniu Społecznemu Komitetowi Odnowy Zabytków Krakowa tak zaszczytnego wyróżnienia przyjąłem z wielką radością. Jako Prezydent Rzeczypospolitej sprawuję patronat nad działalnością komitetu. Wspólnie ze swoimi współpracownikami dokładam starań aby temu wielkiemu dziełu jakim jest zachowanie i pielęgnacja pamiątek kultury w Podwawelskim Grodzie zapewnić stabilne podstawy instytucjonalne i materialne. Królewskie Miasto Kraków to wspaniały pomnik tradycji i historii naszej ojczyzny, świetność i rozkwit stolicy Piastów i Jagiellonów zawdzięczamy wysiłkowi władz i mieszkańców miasta, ale także zacnych osób i instytucji zaangażowanych w działalność Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa oraz wspierających Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Dzisiejszą ceremonię można zatem uważać za wyrazy wdzięczności i uznania dla wszystkich współtwórców i dobrodziejów w sprawy, która tak bliska jest serce całego naszego społeczeństwa. W tym uroczystym dniu pragnę podziękować Radzie Miasta Krakowa za uhonorowanie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa tym wysokim oznaczeniem. Wszystkim członkom i współpracownikom komitetu serdecznie gratuluję dotychczasowych znakomych osiągnięć i z całego serca życzę wielu kolejnych sukcesów.

Łączę wyrazy szacunku.

Lech Kaczyński – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej”.

Występ artystyczny

Przewodniczący obrad – p. P. Klimowicz

Zamykam Uroczystą Sesję Rady Miasta Krakowa zwołaną dla wręczenia Brązowych Medali „Cracoviae Merenti” dla Pana Profesora Zdzisława Żygulskiego i Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz Srebrnego Medalu „Cracoviae Merenti” dla Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Stenogram sporządziła
na podstawie nagrania
na taśmach magnetofonowych
Maria Kurek